

INDIANIE ZAGROŻĄ PRZEMYSŁOWI NAFTOWEMU W OKLAHOMIE?

Sąd Najwyższy Stanów Zjednoczonych wydał orzeczenie, którego efektem jest uznanie niemal połowy stanu Oklahoma za indiańskie rezerwy. Decyzja ta może mieć ogromne znaczenie dla przemysłu naftowo-gazowego, ponieważ konieczne będzie wypracowanie rozwiązań regulacyjnych, uwzględniających nową sytuację. Zdaniem cytowanych przez Reutersa prawników może to potrwać wiele lat.

W miniony czwartek członek jednego z plemion został uniewinniony od zarzutu gwałtu, ponieważ zdaniem Sądu Najwyższego miejsce przestępstwa należy uznać za rezerwat - nie obejmuje go zatem jurysdykcja prawa stanowego.

Przywoływani przez agencję prawnicy twierdzą, że ten werdykt będzie miał konsekwencje regulacyjne i podatkowe dla terytoriów kilku plemion: Cherokee, Chickasaw, Choctaw, Creek i Seminole. To o tyle istotne, że stan Oklahoma był w ubiegłym roku czwartym największym producentem ropy w USA.

Zdaniem Taiawagi Heltona, wykładowcy University of Oklahoma, którego cytuje Reuters, wymienione powyżej plemiona mogą zgłaszać teraz roszczenia podatkowe wobec przedsiębiorstw wydobywających ropę na terenach uznanych za rezerwy. Niewykluczone, że utrudnienia będą dotyczyć również takich kwestii jak budowa nowych rurociągów oraz eksploatacja już istniejącej infrastruktury.

Grupa branżowa Petroleum Alliance of Oklahoma wyraziła nadzieję, że obecny porządek prawny nie ulegnie zmianie. Zdaniem przemysłowców niezwykle istotnym jest, aby to stan utrzymał pozycję dominującą w zakresie regulacji dot. sektora oil&gas. Równie duże znaczenie ma nienaruszalność prawa własności do nieruchomości.